Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086
Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia miejscowe: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabelar. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 145. — Rok IV. Kraków, środa 1 czerwca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Pierwsza jaskółka

(fj.) Ruchliwość, jaką od pewnego czasu wykazuje nasza narodowo-demokratyczna reakcya, jest zbyt duża, aby jej nie podejrzewać o jakiś „wielki cel". Arcybiskup Teodorowicz i poseł ks. Lutosławski nie darmo zapowiedzieli krucyatę, która podobno, między innemi, ma doprowadzić i do zdobycia Krakowa... Jakoż istotnie „wielki cel" tej krucyaty już wylazł przysłowiowem szydłem z worka, w głównym organie narodowo-demokratycznej reakcyi, w „Gazecie Warszawskiej".

Tym wielkim celem zjednoczonych z wojującymi klerykałami endeków nie może naturalnie być nic innego, jak obrona „zagrożonych" majątków obszarniczych, a objektem krucyaty oczywiście zagrażająca im — reforma rolna. — Przeciwko temu „szaleńskiemu pomysłowi" wystąpił organ warszawskiej endecyi ze „spokojnem" ale głębokiem oburzeniem w artykule wstępnym, zatytułowanym pompatycznie „Dzień próby". Artykuł ten — to pierwsza jaskółka, zwiastująca burzę, jaką endecy zamierzają widocznie rozpętać w Sejmie dla obalenia nienawistnej reformy rolnej.

Artykuł ten na wstępie powołuje się na wiadomość, że główny urząd ziemski wniósł na radę ministrów projekt zmiany ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. Jest to — zdaniem „Gazety Warszawskiej" — zupełnie zrozumiałe i Sejm będzie musiał zająć się tą sprawą, choćby „u schyłku żywota", albowiem — jakkolwiek ustawa odnośna w lipcu 1920 r. w Sejmie przeszła jednomyślnie, to jednak stronnictwa prawicowe właściwie się na nią wtedy — nie zgodziły (!). „Stronnictwa umiarkowane wtedy, — tłómaczy „Gazeta Warszawska", — nie uważały za możliwe, w obliczu nadciągającego wroga, doprowadzać do walki na tle sprawy agrarnej", teraz się jednak rozmyśliły. Innemi słowy, — bo należy odsłonić tę maskę świętoszkostwa patryotycznego, gdy groził najazd, panowie endecy, obrońcy interesów obszarniczych, przycichli, aby chłop mniemał, że ziemię, którą obroni, dostanie na własność, gdy jednak niebezpieczeństwo minęło, znowu głos podnoszą, aby tej ziemi chłopu nie dać...

Naturalnie, że to zrzucenie obłudnej maski „Gazeta Warszawska" usiłuje wytłumaczyć względami rzeczowymi. „W ciągu ubiegłego roku, — pisze, — życie przyniosło wiele gorzkich doświadczeń i ujawniło dowodami doktrynizm (?), **naiwność i szkodliwość ustawy lipcowej.** Endecy więc mają już zapewne gotową receptę na usunięcie tych szkodliwości i z nią przyjdą na Sejm, który jeżeli „zdoła pójść za głosem rozumu i sumienia", — zdaniem „Gazety Warszawskiej", — powinien obalić ustawę. Gdy to się stanie, „obóz radykalny", któremu „niepodzielnie przypada wątpliwy zaszczyt autorstwa ustawy" endecy **milcząco** przeciw niej... protestowali), będzie pogłębiony, a sprawiedliwy bóz zjednoczonej reakcyi zatryumfuje...

W proroczem przewidywaniu takiego obrotu sprawy, wieszcz „Gazety Warszawskiej", chcąc decydujące czynniki odpowiednio nastroić, wsiada na największego konia i w taki ton górny uderza: „Dzień, w którym rząd i Sejm będą decydowały o rewizyi ustawy lipcowej, będzie **wielkim dniem** próby, w którym rząd i Sejm da świadectwo swej **dojrzałości umysłowej i moralnej" (?!)...**

Fakt, że można wpadać w takie natchnienie w obronie cudzej czy nawet własnej kieszeni, jest podziwienia godnym polityczno-publicystycznym fenomenem. Wątpimy jednak, czy nawet te natchnione słowa zdołają przekonać większość Sejmu, aby obalała swoją własną uchwałę o reformie rolnej, powziętą w chwili, w której przejęcie pewnych zobowiązań przez Sejm, rząd i klasy posiadające naprawdę zobowiązuje. Jaskółce „Gazety Warszawskiej" nie uda się wywołać czy zapowiedzieć burzy. A jeżeli, — na co wskazują pewne symptomy, — część klerykalizmu wojującego obiecała obozowi reakcyjno-obszarniczemu jakiś sukurs w walce przeciwko reformie rolnej, — to należy wyrazić nadzieję, że wśród większości rozumnych żywiołów duchowieństwa zwycięży istotna myśl państwowa i nowoczesna racya stanu, i żywioły te do wystąpienia przeciwko masom ludu wiejskiego pociągnąć się nie dadzą.

Formalne zlikwidowanie przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (Telef. M.) Kryzys gabinetowy został w dniu dzisiejszym także pod względem formalnym zlikwidowany. **Rada ministrów** zwołana na nadzwyczajne posiedzenie **stwierdziła zupełną jednomyślność z prezydentem Witosem,** a to w tym kierunku, aby ze względu na ogólną sytuacyę polityczną nie obstawać przy dymisyi rządu. Mimo to są jeszcze pewne trudności do przezwyciężenia. Chodzi o obsadzenie wakujących tek aprowizacyi, pracy i spraw zagranicznych, właściwie zaś najbardziej o tę ostatnią.

Rada ministrów nie obstaje przy dymisyi.

Warszawa (PAT). Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem w dniu 30-go maja, uchwaliła jednogłośnie, ze względu na wytworzoną ogólną sytuacyę, nie obstawać przy swej dymisyi.

Rektor Estreicher nie przyjmie teki ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słychać **prof. Estreicher** po odbyciu szeregu konferencyj z czynnikami miarodajnymi **odmówić miał przyjęcia ofiarowanej sobie teki Ministerstwa spraw zagranicznych.** Według opinii kół politycznych w tych warunkach utrwala się stanowisko wiceministra **Dąbrowskiego, jako kierownika ministeryum spraw zagranicznych.**

Szał prasy reakcyjnej przeciw p. Estreicherowi.

Warszawa. (Telef. M.) Prasa reakcyjna z „Gazetą Warszawską" i „Rzeczpospolitą" na czele zaatakowały dzisiaj w niesłychanie zjadliwy sposób rektora Estreichera, a uczyniły to na wiadomość, że prof. Estreicher wysuwany jest na ministra spraw zagranicznych. „Gazeta Warszawska" martwi się, iż „Stronnictwa sejmowe pragną widzieć na kierującem stanowisku M. S. Z. człowieka związanego w wojnie światowej wszystkimi nićmi z polityką państw centralnych co Polskę zepchnie do roli Grecyi". (!). „Rzeczpospolita" kazała sobie przysłać z Krakowa 100-wierszową depeszę, w której wymyśla soczyście prof. Estreicherowi od austrofilów i stańczyków. Pan Stroński obrażony, że jego kandydaturę na ministra aprowizacyi prasa potraktowała humorystycznie, rewanżuje się prof. Estreicherowi, utrzymując, że kandydatura rektora uniwersytetu krakowskiego przyjęta została... z humorem. Protestuje też „Rzeczpospolita", jakoby marszałek Trąmpczyński miał telefonicznie porozumieć się w sprawie powierzenia mu teki. Marszałek się tego wypiera, zresztą zupełnie słusznie, gdyż z prof. Estreicherem porozumiewał się poseł Baworowski, przyjaciel polityczny pana Estreichera.

Gwałtowne ataki Niemców.

Góra św. Anny głównym punktem ataków. — Odparcie ataków na Bytom, Zabrze, Katowice i Tarnowskie Góry.

Warszawa. (Telef. M.) Z Sosnowca telegrafują: Po krótkotrwałem uspokojeniu **Niemcy, mimo rozejmu, ponowili gwałtowne ataki.** Szczególnie **silnie zaatakowali oni górę Św. Anny, ostrzeliwując ogniem artyleryi powstańców.** Wzdłuż całego brzegu Odry toczą się krwawe zacięte walki.

Warszawa. (Telef. M.) Oddział Stosstruplerów niemieckich usiłował spaść do Bytomia, Zabrza, Katowic, Tarnowskich Gór, posługując się karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi. **Powstańcy odparli Niemców.**

Warszawa. (T. M.) Bytom stał się terenem krwawych walk. Niemcy strzelają w ulicach z okien **do Francuzów.** Przez ulice miasta nie można przejść. **Bojówki niem. rzuciły się także na dworzec w Bytomiu, chcąc go wyrwać z rąk powstańców.** — Walka trwa dotąd.

Rozejm bez gwarancyi.

Warszawa. (T. M.) W kołach powstańczych na Górnym Śląsku uważano wartość rozejmu **za problematyczną,** gdyż **formalnie rozejm nie został podpisany przez obie strony,** tylko oparty jest na pewnego rodzaju gwarancyi wojsk koalicyjnych, że Niemcy nie będą atakowali o ile polska strona nie wystąpi zaczepnie.

Odezwa powstańców do żołnierzy niemieckich.

Warszawa. (E. E.) Robotnicy, żołnierze powstańcy na Górnym Śląsku ogłosili odezwę do żołnierzy niemieckich głoszącą, że **powstańcy nie walczą przeciw narodowi niemieckiemu, lecz o wolność polityczną i społeczną.** Walcząc przeciwko powstańcom, żołnierze niemieccy bronią kapitalizmu. Walka na G. Śląsku prowa-

dzona przez powstańców przeciwko uciskowi kapitalistów niemieckich.

Komunikat powstańczy z dn. 30 maja.

Bytom. (E. E.) Główna kwatera. Niemcy, pomimo deklaracyi złożonej komisyi międzysojuszniczej o wstrzymaniu kroków zaczepnych, atakują w dalszym ciągu. Na odcinku północnym w rejonie **Boroszowa kościół św. Anny** (powiat oleski), **Oleśna, Wachowa, zaatakowali** Niemcy nasze placówki. **Atak odparto.** Na odcinku **Młyna Magda, Młyna Szymały, Młyna Stanice, oddziały grupy Linckiego odparły wszędzie ataki nieprzyjaciela,** zadając mu ciężkie straty. Na odcinku środkowym i południowym nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze posterunki ogniem z karabinów maszynowych i artyleryi. Podpisano **Lubieniec, szef sztabu.**

Szczegóły dalszych walk.

Bytom. (East Express) Dzienniki niemieckie „Offener Nachrichten", „Breslauer Nachrichten", „Schlesisch. Zeitung" i inne podają następujące wiadomości o położeniu na froncie górnośląskim: **W powiecie raciborskim** nad Odrą trwa ożywiona działalność bojowa w okolicy Koźla. Artylerya powstańcza ostrzeliwuje pozycye niemieckie. **W rejonie grupy północnej** powstańcy ostrzeliwują Radów i Łąkę z dział 10 i pół cm., ustawionych w pobliżu Dembowic. Siły niemieckie na północy i południu od Oleśna zmocniły się znacznie. Niemcy zajęli **Chruszowice** w powiecie opolskim. Izbiska zostały zajęte ponownie przez powstańców po krótkiej walce, o której wyniku rozstrzygnął ogień flankowy artyleryi powstańczej.

Smierć Polakom i Francuzom.

Sosnowiec. (Orient) W Gliwicach, Bytomiu, Katowicach i Zabrzu Niemcy sprowokowawszy wojska koalicyjne, dopuścili się szeregu ekscesów i napadów na oficerów i żołnierzy francuskich. Wśród okrzyków „Śmierć Polakom i Francuzom", **zaburzenia uliczne, w czasie których strzelali do Polaków i żołnierzy francuskich, z których kilku zostało zabitych, zostały stłumione przy pomocy aut pancernych.** Demonstracye owe są próbą sił Orgeschu, który wyczekuje odpowiedniej chwili, by przy pomocy korpusów ochotniczych rozbroić wojska koalicyjne i zapanować nad sytuacyą.

Posiedzenie konferencyi Rady ambasadorów.

Warszawa. (T. M.) Według informacyi otrzymanych tutaj z Paryża, przebieg **posiedzenia konferencyi ambasadorów** obradujących nad propozycyą Parcival-Marini w sprawie oddania niektórych powiatów śląskich Polsce i Niemcom był następujący: Przedstawiciel Francyi ambasador **Cambon** oświadczył, że byłoby dziwnem przyjmowanie podobnej propozycyi skoro powstańcy polscy wyrazili zgodę na ustępstwa. Po dość żywej wymianie zdań postanowiono zażądać od komisyi międzysojuszniczej w Opolu wyjaśnień co do kilku praktycznych kwestyi związanych z projektem Parcival-Marini.

Pytania postawione komisyi alianckiej.

Warszawa. (T. M.) W oficyalnych kołach francuskich przyznają, że **do środy bieżącego tygodnia komisya międzysojusznicza w Opolu odpowie na pytania postawione przez radę ambasadorów** i w tym dniu dyskusya nad propozycyą Parcival-Marini będzie mogła być wznowiona w Radzie Najwyższej. Główne pytania postawione komisyi opolskiej są następujące: 1) Jaka jest liczba i jaki jest stan moralny wojsk Korfantego, 2) Czy Niemcy wstrzymali swoje przygotowania, oraz jaka jest liczebność i stan niemieckich oddziałów Hoefera, 3) Czy komisya koalicyjna w Opolu w dalszym ciągu zamierza zająć przez wojska koalicyi pas neutralny między frontami polskim a niemieckim?

Dalsze niebezpieczeństwo angielsko-włoskiej koncepcyi.

Warszawa. (T. M.) Angielsko-włoski plan prowizoryum na Śląsku ma dla Polski — jak stwierdzają tutejsze koła polityczne — jeno jeden fatalny skutek. Oto przez natychmiastowe oddanie pod naszą administracyę pow. pszczyńskiego i rybnickiego centralny obwód przemysłowy, pozostający nadal pod okupacyą aliantów, miałby 315 tysięcy głosujących za Niemcami, a 280 tys. za Polską.

Włoski projekt jeszcze nieujawniony.

Warszawa. (PAT). **Poselstwo włoskie zwraca uwagę opinii publicznej na to, że rozpowszechniane obecnie i zamieszczane w prasie wiadomości o włoskim projekcie podziału Górnego Śląska są nieścisłe, a temsamem mylne są wnioski na tych wiadomościach oparte. Prawdziwy projekt włoski nie jest dotychczas ujawniony.**

Projekt komisyi rzeczoznawców.

Paryż. (E. E.) „Temps" ustala punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie uregulowania zagadnienia górnośląskiego. Zapatrywania rządu francuskiego w tej kwestyi zostały przedłożone rządowi angielskiemu. **Rząd francuski zgadza się w zasadzie z rządem Wielkiej Brytanii na zwołanie w najbliższym czasie konferencyi Rady Najwyższej w** Boulogne, ale aby Rada Najwyższa mogła dokonać tego pożytecznego i niezbędnego zadania — porządek na Górnym Śląsku musi być przywrócony. Dopóki bandy niemieckie powstańcom grozić będą nieustannemi starciami, nie będzie można nawet myśleć o rozwiązaniu sprawy G. Śląska w taki sposób, aby obydwie strony rozwiązanie to uznały. Obecnie można mieć nadzieję, że stanowisko pojednawcze, zajęte przez powstańców, oraz przybycie posiłków angielskich przyczynia się i przyśpieszą uspokojenie kraju. Wobec niemożności powzięcia przez komisyę międzysojuszniczą zgodnej propozycyi w sprawie granicy niemiecko-polskiej na G. Śląsku, można powierzyć zbadanie tej sprawy międzysojuszniczej **komisyi rzeczoznawców,** złożonej z prawników, dyplomatów i wojskowych, mającej siedzibę w Paryżu. **Termin 14-dniowy uważany jest za dostateczny,** dla ukończenia prac komisyi, bowiem wszystkie dokumenty są już zgromadzone. Komisya rzeczoznawców przedłożyłaby Radzie Najwyższej swoją opinię w sprawie ustalenia granicy niemiecko-polskiej z uzupełnieniem klauzul traktatu, wyników głosowania, oraz warunków geograficznych i ekonomicznych. Wówczas konferencya Rady Najwyższej mogłaby przyniesć istotną korzyść, gdyż sprawozdanie rzeczoznawców pozwoliłoby jej na powzięcie decyzyi z zupełną znajomością rzeczy, a przywrócenie porządku na G. Śląsku zapewniłoby uszanowanie zarówno przez Polskę, jak i przez Niemcy, orzeczenia Rady Najwyższej. Taka jest procedura rozwiązania sprawy G. Śląska, proponowana przez rząd francuski, który zwrócił się do rządu angielskiego o jej przyjęcie.

Paryż. (PAT). Rząd angielski zgodził się na utworzenie komisyi rzeczoznawców dla zbadania sprawy Górnego Śląska, jednakże wyraził pogląd, że komisya powinna działać na terenie Górnego Śląska i powinna być wyznaczona w tym tygodniu przez Radę najwyższą, któraby się zebrała powtórnie później celem oparcia decyzyi na wynikach badań rzeczoznawców.

Osobna moneta górnośląska.

Warszawa. (T. M.) Sprawa monetarna na Górnym Śląsku ma być w najbliższych dniach załatwiona przez wprowadzenie własnej monety górnośląskiej. Moneta ta ma być oparta na relacyi franka francuskiego.

Nowa dyslokacya wojsk koalicyjnych.

Warszawa. (T. M.) W układach zawartych postanowiono, że wojska angielskie obsadzą północną część, włoskie środkową, a francuskie południowo-wschodnią część Górnego Śląska.

Rosya wobec Górn. Śląska.

Ryga. (T. M.) Joffe w rozmowie z przedstawicielami dziennika „Nowyj Put" oświadczył w sprawie konfliktu górnośląskiego co następuje: Kwestya może obchodzić Rosyę o tyle tylko, o ile wypadki na Górnym Śląsku mogłyby wywołać nową wojnę w Europie. Oczywiście w takim wypadku **Rosya nie mogłaby pozostać obojętną.**

Niemcy znęcają się nad polską ludnością.

Mordowanie jeńców polskich.

Oświęcim. (Orient) Jak z zeznań jeńców niemieckich wynika, wszyscy żołnierze niemieccy przed wymarszem na front otrzymują od swoich dowódców **rozkaz bezwzględnego obchodzenia się z jeńcami polskimi,** grabienia majątku polskiego. Niektórzy z dowódców niemieckich w swej dzikiej nienawiści do Polaków, zachęcają żołnierzy nawet **do mordowania jeńców i ludności polskiej.** Stwierdzając raz jeszcze, że w walkach na G. Śląsku biorą udział żołnierze Reichswehry i oficerowie armii regularnej, jeńcy ci zeznają następujące szczegóły: Na jednym z odcinków Góry św. Anny **por. Heinize,** dowódca komp. niemieckiej, **wydał rozkaz rozstrzeliwania jeńców polskich.** Wszystkich Polaków w wieku od lat 15, zamieszkałych na lewym brzegu Odry **Niemcy wywożą do Wrocławia i innych miast niemieckich.** Jeńcy ci jako świadkowie zeznają, że **wszystkich internowanych Polaków bije się w barakach do utraty przytomności i życia.** Okrutny ten los spotyka wszystkich robotników, włościan i księży narodowości polskiej. Zeznania jeńców niemieckich potwierdzają reemigranci powracający z Ameryki do Polski przez Wrocław. Wielu z nich było świadkami strasznego znęcania się Niemców nad internowanymi Polakami na stacyach kolejowych i we Wrocławiu.

Legion ukraiński po stronie Niemiec.

Władze czeskie przepuszczają ochotników niemieckich na Górny Śląsk. — Ukraiński Legion pod opieką Czech.

Cieszyn. (Orient) **Władze czeskie,** jakkolwiek oficyalnie nie popierają akcyi werbunkowej na rzecz Niemiec, **tolerują jednak masowo przekraczanie granicy czesko-niemieckiej przez ochotników niemieckich i żołnierzy ukraińskich,** b. republiki zach. ukraińskiej, którzy pod naporem ofenzywy polskiej schronili się w swoim czasie z gen. Krausem na terytoryum czeskie. Stwierdzono, że wśród tych oddziałów ukraińskich, przebywających na terenie Czechosłowacyi, prowadzoną jest **przez agitatorów Petruszewicza agitacya, skierowana przeciwko Polsce na rzecz Niemiec.** Oddziały te doskonale wyekwipowane miałyby po zreorganizowaniu odejść do Niemiec, a następnie **po sformowaniu w legion ukraińsko-rosyjski — na front śląski, przeciwko Polakom.** Masowe przekraczanie granicy czesko-niemieckiej przez Ukraińców i Rosyan przebywających na terytoryum czeskosłowackiem wskazuje, że wiadomość wyżej podana zasługuje na baczniejszą uwagę.

Oświęcim. (Orient) Na froncie południowym G. Śląska stwierdzono działalność ochotniczego korpusu Sued-Ost, którego pewna część ludzi (około 1000) rekrutuje się z Hulczyna i Boratic, z terytoryum czeskiego. **Posterunki czeskie przy przekraczaniu granicy czesko-śląskiej przez niemieckich ochotników nie czynią żadnych trudności,** skutkiem czego n. p. w Kopytowie (obok Olzy) daje się zauważyć znaczny przypływ ochotników niemieckich z czeskiego terytoryum.

Austrya będzie obsadzona

Paryż. (East Express Radio). Gdański korespondent „Eclair" donosi, że koalicya obsadzi wojskami całą Austryę w razie dalszego trwania akcyi dążącej do połączenia się z Niemcami. Włosi obsadziliby Tyrol i Salzburg, Jugosławia Karyntyę i Styryę, Czechosłowacya pozostałe terytoryum Austryi. Równocześnie zawiesionaby była koalicyjna akcya finansowa i odbudowa kraju. — Także „Nowojorski Herald" wskazuje na możliwość obsadzenia przez Włochów Villach, oraz na możliwość zastosowania sankcyj innych jak zatrzymanie kredytu i t. p.

Cziczerin organizuje nową wojnę światową.

Tajna nota do przedstawicieli sowieckich. — Za 6 miesięcy sowiety będą gotowe do wojny.

Paryż (PAT). W. B. K. „Vie Socialiste" zamieszcza dokładny **tekst tajnej noty**, którą wysłał Cziczerin dnia 6 lutego 1921 do zastępców sowieckich za granicą. **Cziczerin poleca w tej nocie sowieckim zastępcom wywołanie ogólnej wojny w całym świecie.** Musimy teraz rozpocząć, — mówi nota, — zużytkowanie narodowych konfliktów dla naszych celów. Sprzeczne interesy Węgier i ich sąsiadów muszą doprowadzić do konfliktu, który pozwoli także wciągnąć Włochy i który pomógłby wywołać ogólno europejski konflikt. Aktywna czynność naszych zastępców ma pójść w tym kierunku, aby wzmocnić i powiększyć jeszcze narodowe spory. Na wypadek wojny ustrój nasz bezwzględnie by się poprawił. Intenzywna i zręczna praca musi wypadek ten przyspieszyć. W obecnej chwili potrzebujemy jeszcze czasu, aby się należycie przygotować, ale **za 6 miesięcy będziemy już gotowi i wtenczas nie będzie więcej czasu do stracenia.**

— s —

Aresztowanie centralnego komitetu komunistycznego w Łotwie.

Ryga. (Orient). Zapoczątkowana w dn. 22 bm. wielka obława na komunistów już po kilku dniach dochodzeń dała nadzwyczajne rezultaty. **Aresztowano w pełnym składzie centralny komitet łotewskiej partyi komunistycznej.** Dochodzenia wykazały, że **kierownictwo** ruchu komunistycznego na Łotwie **spoczywało w rękach przedstawicielstwa sowieckiego.** Władzom łotewskim udało się aresztować jednego z miejscowych komunistów bezpośrednio po otrzymaniu przez niego pakietu z pieniędzmi i literatury agitacyjnej od sekretarza misyi sowieckiej na Łotwie. Ustalono również, że **większa część literatury nielegalnej oraz pieniądze były systematycznie przewożone przez kuryera dyplomatycznego przedstawicielstwa sowieckiego w Rydze.** Ogółem **aresztowano w Rydze 70 komunistów, a 7 zabito w walkach.** Skonfiskowano drukarnię oraz 280 pudów czcionek przywiezionych z Pskowa. Jednocześnie odbywają się liczne aresztowania komunistów na prowincyi.

Wstrzymanie transportów jeńców rosyjskich.

Rosya nie dotrzymuje umowy o repatryacyi.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że **ze względu na trudności, robione przez rządy rosyjskiej i ukraińskiej rzeczypospolitej rad przy wykonywaniu układu o repatryacyi** i z uwagi na to, że **pomimo usiłowań delegacyi polskiej w komisyach mięszanych repatryacyjnych w Moskwie i Warszawie, strona przeciwna nie wysłała jeszcze do kraju odpowiedniej ilości transportów z więźniami internowanymi.** W dniu 28 maja prezes delegacyi Rzeczypospolitej polskiej w komisyi mieszanej do spraw repatryacyi w Warszawie wystosował do delegacyi rosyjsko-ukraińskiej pismo następującej treści:

Dnia 28 maja 1921 r. Powołując się na list nasz z dnia 24 b. m., domagający się od panów według artykułu 16, 17 i 18 uporządkowania ilości i kategoryi wysyłanych z Rosyi osób, podpadających pod artykuł I. układu o repatryacyi w określonym terminie, mam zaszczyt zakomunikować panu, że aczkolwiek od chwili ukonstytuowania się komisyi do spraw repatryacyi upłynęło już 4 tygodnie, w dniu 27 b. m., jednakże stan faktyczny po dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje: **Polska strona komisyi mięszanej wysłała 21.641 osób do Rosyi, rosyjsko-ukraińska strona komisyi mięszanej wysłała 11.582 osób do Polski.** Z powyższego wynika, że stwierdzony przez nas od samego początku akcyi repatryacyjnej niedobór ze strony delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej, który wynosił 9.835 osób, niedosłanych do równej liczby, zamiast zmniejszyć się, wynosi obecnie **10.064.** Niezależnie od tego **nie został dotąd uruchomiony ani jeden transport osób cywilnych, wbrew artykułowi 26 układu o repatryacyi.** Wobec powyższego stanowiska panów, **delegacya polska** opierając się niezmiennie na wzajemności i widząc bezskuteczność swoich pisemnych przypomnień, **czuje się zmuszona, zgodnie z uprzedzeniem panów w tej sprawie, do wydania zarządzenia o wstrzymaniu ruchu transportu jeńców wojskowych aż do chwili konkretnej i wyraźnej odpowiedzi delegacyi rosyjsko-ukraińskiej,** popartej rzeczowymi dowodami, którąby nas przekonała, że delegacya rosyjsko-ukraińska pragnie wypełnić i wypełnia układ o repatryacyi, gdyż dotychczas wszystkie pozory wykazały, że tylko polskiej stronie zależy na ścisłem wykonaniu traktatu. W wykonaniu powyższego **ruch transportowy jeńców rosyjskich rozkazem sekcyi jeńców i internowanych przy ministerstwie spraw zagranicznych dnia 27-go maja został wstrzymany** na całem terytoryum państwa polskiego. Cała odpowiedzialność więc za opóźnienie powrotu jeńców bolszewickich do ojczyzny spada w ten sposób na stronę rosyjsko ukraińską. Prezes delegacyi polskiej: podpisany **Korczak;** delegat ministerstwa spraw zagranicznych podpisany: **Skrzyński.**

Poległym w obronie Lwowa Amerykanom.

Lwów (PAT). Dzisiaj na cmentarzu obrońców Lwowa złożono hołd bohaterom amerykańskiej eskadry lotniczej, imienia Tadeusza Kościuszki, a to poległym **kapitanom Mac Kenney, Macholm i porucznikowi Greves.** Na uroczystość zgromadziły się tłumy publiczności i kilka oddziałów piechoty z orkiestrą. Z Warszawy przybyli na uroczystość z ramienia konsulatu amerykańskiego Mr. Teylor i delegacya amerykańskiej Ligi, złożona z 14 pań i panów, oficerowie eskadry lotniczej imienia Tadeusza Kościuszki, z komendantem pułkownikiem Fauntleroy i podpułkownikiem Cooperem na czele. Przybyli też generalny delegat rządu dr. Gałecki, dowódca okręgowy Lamezan, generał Stanisław Haller, członek misyi francuskiej pułkownik de Renty, reprezentant misyi angielskiej major Grand, lwowski korpus oficerski, członkowie prezydyum miasta, naczelnicy władz, komitet polsko-amerykański pomocy dla dzieci, dziatwa szkolna i t. d. Po odegraniu hymnu amerykańskiego odprawiono krótką modlitwę, następnie przemówiono w języku angielskim i polskim, oddając hołd bohaterom amerykańskim, poległym w obronie wolności polskiej. Imieniem miasta przemawiał wiceprezydent dr. Stahl, imieniem armii polskiej gen. Haller. Następnie przemawiał pułkownik de Renty i hr. Leon Piniński po angielsku. Uroczystość zakończyło odegranie hymnu amerykańskiego i polskiego, a na grobie bohaterów złożono kilkanaście wieńców, między innymi od miasta Lwowa i VI. armii.

Ograniczenie emigracyi do Ameryki.

Waszyngton. (PAT). Ustawa, wchodząca w życie w dniu 3 czerwca b. r. w sprawie imigracyi do Ameryki, ustanawia, że w każdej miejscowości ilość imigrantów wynosić ma 3% liczby, znajdujących się w Stanach Zjednoczonych obywateli danego państwa. Wedle urzędowych obliczeń może imigrować do końca czerwca b. r. z Anglii 5020, z Norwegii 950, Szwecyi 1530, Danii 453, Holandyi 276, Belgii 119, Francyi 437, Niemiec 5219, Fiulandyi 298, z Afryki 9 osób. Na inne państwa nie są jeszcze ustalone cyfry imigracyi.

Rząd angielski a strajk górników.

Poldhu. (E. E. Radio) W Londynie w niedzielę odbywały się w dalszym ciągu konferencye między przedstawicielami kopalń węgla a rządem. Rząd przedłożył propozycye ugodowe, jednak chce traktować oddzielnie poszczególne dystrykty. Spotyka się to z opozycyą górników. Rząd musi sobie zapewnić dostateczną ilość węgla dla swoich niezbędnych potrzeb. Dlatego gdyby nawet pertraktacye nie wydały rezultatu, **użyje środków przymusowych,** by uzyskać żądany kontyngent.

—ooo—

Parlament irlandzki.

Dublin. (E. E. Radio) Wybory do parlamentu irlandzkiego dały rezultat: unionistów 40, nacyonalistów 6, sinfeinistów 6. Rząd angielski zamierza oprzeć się na partyach ugodowych i współdziałaniu załatwić kwestye sporne.

Kapitał angielski dla polskiej nafty.

Warszawa. (T. M.) Na międzynarodowym kongresie ekonomicznym w Lizbonie, którego zamknięcia dokonano obecnie, jeden z delegatów angielskich Sir Wattson Rotheford, członek Izby gmin, wybitny przemysłowiec naftowy, złożył posłowi Radziszewskiemu propozycyę eksploatacyi polskich terenów naftowych i oświadczył, że **kapitał angielski pragnie pracować w Polsce.** Pos. Radziszewski zakomunikuję tę propozycyę, jak również inne analogiczne propozycye Rządowi polskiemu.

Plebiscyt w Solnogrodzie.

Wiedeń. (E. E.) Dzisiejsze głosowanie ludowe w Solnogrodzie miało przebieg wspaniały. Odbywało się w zupełnem spokoju. Wszyscy obywatele Tyrolu i Bawaryi przybyli osobnymi pociągami. W całem mieście ilość głosujących wynosiła 23.700, z tego 20.350 opowiedziało się za przyłączeniem do Niemiec. W całym kraju ilość głosujących wynosiła 126.000. Z tego głosowało 86 proc. za przyłączeniem do Niemiec. Ludność uważa głosowanie to za obowiązujące, chociaż zarządzone prywatnie przez stronnictwa.

Stany Zjednoczone przeciw komunistom w Meksyku

Londyn. (PAT) Wedle depeszy Reutera z Meksyku, poseł amerykański Summerlin odbył konferencyę z prezydentem Meksyku i zwrócił jego uwagę na zaniepokojenie w Waszyngtonie z powodu doniesień o ekscesach bolszewickich w Meksyku. Prezydent odpowiedział, że zostały wydane zarządzenia, aby przeszkodzić rozszerzeniu się radykalizmu.

Uzupełnienie gabinetu niemieckiego

Berlin. (PAT) „Montagspost" donosi o nominacyi dra Waltera Rattenau ministrem odbudowy. Nominacya została wczoraj urzędowo zatwierdzona.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku.

NADESŁANE.

Zwierciadło polityczne.

Czekamy zaprzeczenia

Berliński „Vorwaerts“, organ niemieckich socyalistów prawicowych, przynosi, z racyi Górnego Śląska, sensacyjną wiadomość o socyalistach — polskich.

Mianowicie „Vorwaerts“ drukuje artykuł sprawozdawczy niejakiego **Ossowskiego** (Niemca), który z polecenia **niemieckich związków zawodowych** na Górnym Śląsku wyjechał **do Włoch**, dla udzielenia informacyi włoskim socyalistom. Ossowski opowiada, że już w Medyolanie, w czasie rozmowy z Turatim, d'Aragoną i t. d., dowiedział się, że **przedstawiciele polskiej partyi socyalistycznej konferowali z socyalistami włoskimi** i wręczyli im materyał, dotyczący **sprawy Górnego Śląska**. „Bez mojego przyczynienia się, — pisze p. Ossowski, — socyaliści włoscy zoryentowali się (?), że cyfry dostarczone przez Polaków, miały być sfałszowane (?). W Rzymie konferował Ossowski **z sekretarzem partyjnym Barri, który pokazał mu materyał, dostarczony przez socyalistę polskiego, Biniszkiewicza.** W dalszym ciągu artykułu, pisze Ossowski dosłownie: „Towarzysz Barri oświadczył mi, że **Polacy dowodzili, iż ich obecność w Rzymie zmierza do przeszkodzenia nowej wojnie. Albowiem między rządem polskim a francuskim został zawarty układ,** w myśl którego **Polska w razie, gdyby Górny Śląsk w całości lub w części przyznano Niemcom, miała cały kraj obsadzić siłą wojskową.** Francya miała się zobowiązać wkroczyć na zachodzie, gdyby Niemcy miały stawić opór interwencyi polskiej“.

Jakkolwiek **powyższe twierdzenia już na pierwszy rzut oka są nieprawdziwe i nieprawdopodobne,** socyaliści włoscy mieli, — w myśl wywodów „Vorwaerts'u“, — odnieść się niechętnie do interwencyi polskiej i zerwali wszelkie rokowania z socyalistami polskimi.

Wobec tych rewelacyi koniecznem jest, aby socyalistyczna delegacya polska, która była we Włoszech, odpowiedziała na zarzuty i informacye, zawarte w artykule „Vorwaerts'u“. Nam nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby ktokolwiek ze strony Polski mógł składać jakieś oświadczenia w sprawie wojskowych szczegółów sojuszu między Polską a Francyą i czekamy ze strony socyalistów polskich formalnego zaprzeczenia tych sensacyjnych zmyśleń wysłannika niemieckiego.

„Trzecia Rosya“ grozi Polsce „odwetem“.

Straszak sojuszu prusko-rosyjskiego.

Warszawa, 30 maja.

Do Warszawy nadeszły wiadomości, że rosyjscy działacze w Paryżu i Londynie wysilają się coraz intenzywniej na antypolską agitacyę. Możliwość zawarcia układu polsko-litewskiego na konferencyi brukselskiej wywołała w rosyjskich kołach, przebywających na Zachodzie, duże zaniepokojenie. Ton artykułów organu Burcewa „Obszczeje Dieło“ przypomina najlepsze dnie „Moskiewskich Wiadomości“.

W tem samem piśmie ukazał się artykuł p. Aleksandra Jabłonowskija pod tytułem „Historya stosunków polsko-rosyjskich“. W artykule tym przypomina autor, że stosunki te stale podlegały zmianom i zaznacza, że aczkolwiek dzisiaj wzięła Polska górę, tem niemniej jednak popełnia ona błąd, że zabardzo liczy na poparcie Lenina, który zniszczył Rosyę. Dalej, zdaniem Jabłonowskija, popełnia również Polska i ten błąd, że lekceważy niebezpieczeństwo, grożące jej ze strony Niemiec. **Ani Rosya, ani Niemcy nie wyrzekną się swego stanowiska wobec Polski.** O ile nie nastąpi odwet ze strony Rosyi, uczynią to Niemcy, a jeżeli nie Niemcy same, **to Rosya i Niemcy wspólnie.** Dalej mówi Jabłonowskij, że nie należy zapominać i o tem, iż również Anglia nie żywi zbyt serdecznych uczuć dla Polski.

Na licznym zjeździe przedstawicieli rosyjskiego przemysłu i handlu, jaki się odbył niedawno w Paryżu, słynny milioner moskiewski, bankier Riabuszinskij, oświadczył, że **Rosya nie zgodzi się nigdy z traktatem ryskim, ani z niepodległością państewek bałtyckich.** Zebrani finansiści rosyjscy oklaskiwali te słowa swego prezesa. Inni mówcy podkreślali również, że warunki gospodarcze wymagają odbudowania w całości dawnej „niepodzielnej“ Rosyi. W stosunku do Polski, rozlegały się słowa nienawiści i — pogróżki!

Niepoprawni emigranci, którzy nie umieli u siebie w kraju walczyć z Leninem i Trockim i tchórzliwie uciekli, są bardzo, jak widzimy, odważni w stosunku do... Polski!

Miliony bolszewickie w Szwecyi.

Sztokholm, w maju.

(l-a) Szwecya jest kanałem geograficznym, którym bolszewizm płynie ku zachodniej Europie... Mimo to jednakże ów zatruty prąd powietrza, który przewiał przez kraj szwedzki, nie przyniósł mu zbyt wielkiej szkody; Szwecya, naród chłopów, opiera się zwycięsko teoryom Lenina i na ogół kraj ten liczy zaledwie paru „wybrańców“, przejętych doktrynami komunistycznemi.

Bogaci przemysłowcy szwedzcy, którzy produkowali przez cały czas trwania wojny, nie mogąc eksportować za granicę, a od chwili zawieszenia broni również nie mogli wysyłać swych produktów do Europy, ze względu na kurs pieniądza, — wszyscy ci żądni zysku przemysłowcy szwedzcy poruszyli niebo i ziemię, aby wciągnąć rząd do nawiązania stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. Rząd szwedzki zrazu stawiał wytrwale opór owym żądaniom przemysłowców i zgodził się na upoważnienie do sprzedaży towarów bolszewikom dopiero wówczas, gdy Anglia otworzyła mu do tego drogę.

W chwili obecnej istnieją stosunki handlowe między Szwecyą a Rosyą sowiecką, lecz ograniczyły się tylko do tego, iż Rosya zamówiła w Szwecyi lokomotywy i złożyła na ten cel w Sztokholmie kapitał zakładowy w sumie 25 milionów rubli w złocie.

Lokomotywy są gotowe, lecz nie dostarczone; czy zostaną wysłane w najbliższej przyszłości? To mało prawdopodobne. Rząd sowiecki zadecydował, iż wszelki spór handlowy pomiędzy Rosyą a jej dostawcami ma być sądzony przez trybunały sowieckie. Handlarze szwedzcy, nie zbyt pochopni do oddania swych interesów na łaskę i niełaskę „specyalnej“ w swoim rodzaju sprawiedliwości sowieckiej, postanowili zatrzymać u siebie swoje towary.

25,000.000 rubli złotem spoczywa zatem stale w Sztokholmie. Podobno istnieje plan użycia owego kapitału bądź to na odszkodowanie dla posiadaczy papierów rosyjskich, bądź też na odszkodowanie dla rządu rumuńskiego, którego skarbiec jest stale w rękach dyktatorów Moskwy. Krążą tu pogłoski, iż omawia się właśnie sposoby dokonania tego „sekwestru“ zgodnie z formą prawną. Lecz są to tylko pogłoski. Istnieje bowiem w Sztokholmie człowiek który do upadłego czuwać będzie nad owym skarbem...

AMBASADOR HANDLOWY.

Nazywa się Kerżencew i jest delegatem sowieckim w Szwecyi, delegatem, rzecz prosta, handlowym. Kerżencew, to człowiek młody jeszcze, niezwykle energiczny i autorytatywny. W charakterze swym, w sposobie życia, to typowy „businessman“, nie przypominający niczem rozmaitych „trybunów“, o wylizanych włosach i szerokim krawacie, którzy „robią“ komunizm w rozmaitych stolicach Europy, na rozmaitych meetingach pod gołem niebem. Ma on pod swoim zarządem całą armię daktylografek, stenografów, tłómaczy, drżących przed nim z obawy i posłusznych na każde jego skinienie. Jego apartament to prawdziwa administracya. Czy traktuje się tam tylko o sprawach handlowych? Niewiadomo, — w każdym razie z tej to siedziby płyną do zachodniej Europy całe masy komunistycznej literatury.

Kerżencew, to człowiek niesłychanie zajęty. Od rana do nocy dyktuje listy, podpisuje pocz-

Na placówce nad Odrą.

(Epizod z walk o wolność Górnego Śląska).

Na pozycyi... w maju.

Leżymy w tyralierze. Za nami miejscowość O., przed nami błonie szerokie ze dwa kilometry, poczem Odra, a za Odrą Niemcy. Pozycya nasza biegnie wzdłuż gościńca, co ma swoje dobre strony, ale zarazem i złe. Rowy podłużne dostarczyły nam doskonałych osłon, które mają jedną wadę, że nie posiadają daszków i w razie deszczu cierpią ludzie ogromnie. Łączność przy pomocy rowerzystów utrzymuje się regularnie, co jest rzeczą kolosalnej wagi, przy tutejszem obsadzeniu frontu, gdzie kompania (około 200 ludzi) musi przednimi posterunkami obsadzać kilometrowe odcinki. Dopływ rezerw jest łatwy, przy pomocy bitej drogi, której wadą jest brak jakiejkolwiek osłony; ile razy ukaże się ktoś na gościńcu, zaczynają Niemcy strzelaninę, tak, że zwłaszcza dla większych oddziałów lub bryczek, zaprzężonych w konie, przejazd tamtędy staje się prawie niemożliwy.

W ostatnich dniach dała się trochę Niemcom we znaki nasza „pancerka“, **zaimprowizowana w warsztatach jednej kopalni,** ale spełniająca swoje zadanie doskonale. Tor kolejowy biegnie równolegle do gościńca, w odległości pół kilometra, a idzie wzniesieniem, tak, że cała dolina Odry i płaski drugi brzeg widać stąd, jak na dłoni. To też Niemcy, widząc pancerkę, kręcącą się po naszej stronie, przycichli trochę. Musieli to wziąść za przygotowanie do większej akcyi z naszej strony i zaczęło się wzajemne wyczekiwanie. Ludzie z kompanii, pochodzący z tamtej strony Odry, roszczący sobie zatem prawo do posiadania najświeższych wiadomości z Niemiec, opowiadają, że z głębi kraju ciągną wielkie posiłki. Ludzie cywilni, wymienieni przez komisarzy cywilnych i przepuszczeni na naszą stronę, dają informacye tak sprzeczne, że raz ma się wrażenie, iż cała armia teutońska idzie na pomoc Stosstruplerom, drugi raz opisuje się nieprawdopodobne rozprzężenie i niekarność wojsk niemieckich. O tem, że ani karność, ani wyćwiczenie po tamtej stronie nie jest pierwszej klasy, mamy dowodów dziesiątki codziennie. Jednakże Stosstruplerzy bynajmniej nie są wrogiem, godnym lekceważenia. **Posiadają wielkie środki techniczne,** co, — jak na armię powstańczą, — wygląda trochę podejrzanie i **dużo oficerów niemieckich,** którzy zupełnie się nie kryją z tem, że przybyli z Niemiec organizować bojówki i akcyę zaczepną przeciw Polakom. Posiadają **masę amunicyi i wielką ilość karabinów maszynowych,** których zupełnie nie oszczędzają i sypią przy każdej sposobności, ile się zmieści. **Armat mają niedużo** i to przeważnie **lekkie polowe,** których używają jakby na święto tylko, w razie większej akcyi lub wypadów.

Ostatni atak Niemców był na naszym odcinku tylko jakby dla maskowania ataku głównego, który nastąpił więcej na północ. Jak się tam na północy skończyło, nie wiem, bo jako żołnierz, wiem tylko to, co się działo przed mojemi oczyma i o tem mówię. Zresztą bowiem wszyscy ci, którzy byli na wojnie, wiedzą, że bitwy kinowe są daleko więcej interesujące, niż bitwa prawdziwa. Nie było więc u nas ani dymów, ani piekielnych szarż, ale była zato bitwa prawdziwa, ze stratami po obu stronach.

Zaczęło się to wnocy zwykłą strzelaniną. — „Zdaje się dziś znowu nic nie będzie“, — mówi do mnie jakiś stary górnik, z którym razem zeszliśmy się po drugiej stronie drogi, idąc do wsi. Usłyszeliśmy wyraźnie, jak kulomioty zaczynały powoli buczeć, kierując się zwłaszcza na przedpole mostu, jedynego, jaki łączył na naszym odcinku oba brzegi Odry. Szliśmy spokojnie dalej, uważając całą strzelaninę za zwykły incydent nocny. Nagle ogień urósł do kanonady wcale imponującej, zapowiadając atak. Zawróciliśmy się i wracamy na stanowiska. Przechodzę koło ludzi, wyciągniętych w długą tyralierę, o kilkanaście kroków jeden od drugiego. Było już po północy i gwiazdy zaszły były błyszczeć silniej, a mgła, wznosząca się nad rzeką, zaczęła gęstnieć i rozchodzić się nieznacznie na brzegi. Ludzie, stuleni na ziemi, zaczynają dzwonić zębami i ziewać z trudności, co jest oznaką, że zmęczenie dochodzi do ostatecznych granic. Ale sytuacya jest tego rodzaju: atak nieprzyjacielski, jakby pewny, że cofnięciu się do domów na spoczynek niema mowy. Jakaś kula przypadkiem trafia młodego chłopca w nogę, który próbuje chustką wiązać nie niebezpieczną wcale ranę.

Mgła staje się coraz gęściejsza, tak, że na kil-

tę i czeki, masę, masę czeków... Jest tak głęboko przejęty ważnością swej misyi, iż sam uważa siebie za poważnego dyplomatę.

Z chwilą przybycia do Sztokholmu wydał on wspaniały, luksusowy bankiet, na który zaprosił najznamienitsze osobistości szwedzkiego świata politycznego i kulturalnego; na ucztę tę otrzymało zaproszenie również całe dyplomatyczne „ciało" Sztokholmu; jedynie minister francuski, p. Delavau i minister Stanów Zjednoczonych zostali pominięci na liście zaproszeń. Na zaproszeniach widniał napis: „Strój dowolny", co miało całej uroczystości nadać pewien charakter demokratyczny.

Bankiet jednakże „handlowego ambasadora" sowietów nie miał wielkiego powodzenia; Szwedzi milczeniem odpowiedzieli na zaproszenie, zaś ciało dyplomatyczne do tej pory jeszcze się śmieje z owej nieudałej uczty.

Mimo jednak to małe, śmieszne „fiasco", należy przywiązywać pewną wagę do ekspedyowanej przez Kerzencewa literatury bolszewickiej i podpisywanych przezeń czeków.

Kerzencew zapewnia, że w Rosyi panuje zupełny spokój; bunty lokalne nie mają znaczenia i łatwo dają się stłumić.

Zaprzecza też istnieniu jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Leninem a Trockim. Przyznaje jednak, iż obaj dyktatorzy mogą mieć na pewnych punktach odmienne opinie. „Nie ma to najmniejszego znaczenia, — powiada Kerzencew, — Rosyą bowiem rządzi nie Lenin i Trocki, lecz kongres sowietów".

Kiedy ktoś zapyta się Kerzencewa, czy prawdą jest, iż komunizm przybrał formy polityki bardziej umiarkowanej, odpowiada on z dobrą miną: „Każda żywa doktryna zmienia się z biegiem lat; wszelka teorya, która nie doznaje zmiany, skazaną jest na zagładę". A zatem nie chorągiewka kręci się, lecz prąd wiatru...

W kwestyi chłopskiej konstatuje Kerzencew wielką poprawę tych stosunków w Rosyi. Zdaniem jego, rolnicy prawie że „błogosławią" już bolszewików, którzy w tym roku zabrali im tylko połowę zbiorów, zamiast całości, jak w roku ubiegłym. Kerzencew zapewnia z poważną miną, iż odtąd chłopi mają wszelką racyę intenzywnej pracy dla powiększenia pozostawionej im przez rząd części ziemi. Jest to istotnie rzecz bardzo prosta, na zrozumienie której zdobyć się mogą nawet mużycy rosyjscy!

„Imałki łapacze - Udziałki imacze"

Szkoła demoralizacyi urzędników. — Skończyć z przeżytkami austryackich czasów.

Nie wytwór to „futurobni", która tworzy dziwolągi językowe, nie — **imałki, łapacze** to pojęcie i wyraz, stworzony za rządów austryackich w roku 1835 i dopiero Polak, minister skarbu Biliński, postawił, uchwalony w roku 1896 przez parlament austryacki, wniosek o zniesienie tych udziałek czy imałek.

Cóż to są za dziwotwory? Oto remuneracye urzędników i funkcyonaryuszów państwowych za przytrzymanie przemycanych towarów i osób, lub wykrycie przekroczeń skarbowych.

Wykazywanie problematycznej wartości takich nagród dla skarbu państwa jest właściwie zbyteczne. Pomijając niemoralność tej instytucyi, nie ma ona i dla skarbu państwa poważniejszego znaczenia. Do kategoryi tych remuneracyi należą także prowizye od sum, przez obywateli subskrybowanych na pożyczki państwowe i t. p.

Polska łoży na takie rozmaite premie dla urzędników za spełnianie pewnych ukwalifikowanych czynności ogromne sumy. Czy tędy wiedzie droga do dobrej gospodarki państwowej? Chyba nie.

Rodzaj czynności w gospodarstwie skarbowem państwa (jak słusznie pisał dr. Komorek w organie Związku urzędników p. t. „Wiadomości") da się podzielić na trzy główne działy:

1) kierowniczo-nadzorczy;
2) wymiarowy;
3) wykonawczy, czyli egzekucyjny.

W pierwszym i drugim dziale muszą być zajęci urzędnicy o wykształceniu wyższem, chodzi tu bowiem o zastosowanie ustaw. Wszechstronne sprawiedliwie rozłożone i odpowiednio wydatne podatki i opłaty zależą od dobrych ustaw i **sprawiedliwych wymiarów, jednak efekt podatkowy okazuje się dopiero przy egzekucyi.** Skarbowość polska stara się ten efekt podnieść **przez wyznaczanie premii**, o których mówiliśmy wyżej, stwarza jednak anomalię, bo de facto wyklucza od tych remuneracyi urzędników o wykształceniu wyższem, bez których przecież organa niższe nie mogłyby istnieć, a ponieważ ustawa z dnia 13 lipca 1920 traktuje równomiernie **wszystkich** urzędników skarbowych, przeto dochody urzędników niższych są wyższe, gdyż pracując w dziale wykonawczym, mają sposobność do owych imałek czy udziałek. Owocem takich stosunków jest, że wielu wyższych urzędników skarbowych, a mamy takich fachowców w Polsce nie dużo, występuje ze służby, skutkiem czego szereg nowych ustaw skarbowych jest niewykonywanych, bo wymiarów nie ma kto przeprowadzić. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że przy braku wogóle fachowych urzędników, skarb państwa, nie mogąc ciągnąć należycie dochodów z podatków osobistych, kładzie największy nacisk na monopole, podatki konsumpcyjne i opłaty stemplowe. A tu nie ma kto dokonać wymiarów.

Ale i urzędnicy egzekutywy nie są wynagradzani sprawiedliwie i równomiernie za swoje czynności, albowiem premie procentowe („imałki") zależą nie od zasługi, lecz od **przypadku.** Wierny n. p. urzędnik skarbowy ujmuje przypadkowo handlarza obcych walut z 2000 dolarów, otrzymuje premię procentową wartości pół miliona marek i urąga koledze, znanemu z mrówczej pracowitości, jednak nie mającemu szczęścia. Urzędnik kasowy, który w tem samem biurze, co jego kolega, ma sprzedawać 5 proc. pożyczkę państwową, otrzyma od zainkasowanych 2 milionów — 200.000 Mkp. tytułem 1 proc. prowizyi, podczas gdy jego kolega jest ograniczony wyłącznie do poborów służbowych.

Tak więc nagrody, zależne od przypadku, są niesprawiedliwe i wpływają demoralizująco na urzędników skarbowych. Przypadkowo a niezasłużenie wzbogacony urzędnik, nie będzie okazywał chęci do sumiennego wykonywania obowiązków służbowych, gdyż swoje pobory będzie uważał za nieodpowiednie wynagrodzenie, a jego koledzy biurowi dojdą do przekonania, że nie od rzetelnej pracy, lecz od przypadku zależą ich dochody.

Jednem z najważniejszych zadań administracyi skarbowej powinno być pozyskanie zaufania ogółu obywateli. Premie procentowe skłaniają do przypuszczeń, że urzędnik szykanuje publiczność, aby tylko uzyskać premię i że ewentualnie nawet ma sposobność do prowokacyi.

Urzędnik powinien pełnić swoje funkcye i czerpać dochody z kasy państwowej, za wykonywanie swych służbowych obowiązków, do których bezsprzecznie należy wykrywanie przestępstw. Za nadzwyczajną gorliwość i pracę — niechaj otrzyma inne wynagrodzenie, niezależne od szczęścia czy przypadku, — n. p. awans na miejscu *), order i t. p. Przedewszystkiem jednak powinien być urzędnik tak płatny, aby nie potrzebował szukać innych zarobków poza pensyą. Z pewnością lepiej wyjdzie na tem i społeczeństwo i sam skarb państwa.

*) Argument przeciw mianowaniu urzędników „na urząd".

---

ka kroków nic nie widać. Jedyna chwila do ataku. Rzeczywiście odzywa się karabin maszynowy tak blisko, że niemożliwem się wydaje, aby ogień szedł z drugiego brzegu. Wysłany wywiad donosi, że Niemcom udało się przejść przez most. Prawdopodobnie posterunki padły, albo dostały się do niewoli, — gdyż Niemcy przenieśli nawet karabin maszynowy, z którego biją. Biją naturalnie na ślepo, bo trudno widzieć cel we mgle.

W tej chwili zaczynają grać nasze maszynki, ustawione nawpół mostu, pewne strzału, bo stale tam wycelowane. Ale po kilku strzałach, — co jest? — ustają, potem znowu kilka strzałów i ustają. Widocznie zacięły się i to w chwili najgroźniejszej. Sytuacya jest denerwująca, bo i drugi karabin maszynowy odzywa się z przed mostu. Idą nie na żarty. Po chwili zaczynają się sypać strzały karabinów ręcznych, widocznie piechota przeszła już przez most i rozwinęła się pod osłoną maszynek. Mamy już jednego zabitego, który dostał w skroń i zginął na miejscu. Próbujemy przebić mgłę wzrokiem, ale napróżno. Nagle nasze maszynki odzyskały głos. Widocznie defekt naprawiono i zaczynają one sypać nie na żarty. Połapali się Niemcy, że dalej tak nie idzie, bo z obsługi ich karabinów maszynowych dwóch ludzi padło i pod osłoną mgły poczęli się cofać. Zaczyna szarzeć i strzały robią się coraz gęstsze. Tyraliera nasza posuwa się, strzelając naprzód. Niemcy, widząc, że siły nasze są znaczne, wycofali się na swój brzeg, rezygnując zupełnie z początkowych sukcesów.

Powsianiec.

—o0o—

Z DNIA.

Ci, którzy wracają.

Przybywają codziennie transporty powracających do kraju jeńców i uchodźców z Rosyi. Chętnych do powrotu jest liczba bardzo pokaźna, bo oto polska komisya reewakuacyjna z Moskwy stwierdza, że liczba obywateli polskich, którzy chcą z Rosyi powrócić do kraju przekracza półtora miliona ludzi.

Jak wiadomo silnie zaznacza się również ruch reemigracyjny w Ameryce, wzmocniony ostatnio przez panujący w Stanach Zjednoczonych brak pracy. Myślą również o powrocie robotnicy z Westfalii. Możemy się spodziewać zatem przybycia przeszło 2 milionów ludzi.

Mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie też ci wszyscy reemigranci mieszkać będą przy obecnym katastrofalnym braku mieszkań? Należy więc, by zawczasu czynniki miarodajne pomyślały o należytym pomieszczeniu dla powracających. — Wskazane byłoby, aby falę reemigrantów kierować przedewszystkiem na ziemie na wschodnich kresach i tam rozpocząć energiczną akcyę budowlana. Jeśli się bowiem tego nie uczyni, wielce prawdopodobnem jest, że powracający znajdą się w Ojczyźnie bez dachu.

ECHA. —

Z dramatów mieszkaniowych

(m—m) Brak mieszkań, o którym się ustawicznie — aż do znudzenia niemal — mówi i pisze stwarza sytuacye wprost straszne... Oto n. p. tydzień temu pewną lokatorkę z domu przy ul. Senatorskiej 15, mającą chorego męża i kilkoro drobnych dzieci wyrzucono na bruk i cała ta rodzina pędzi od kilku dni żywot koczujący — pod gołem niebem. Niszczeją ubogie sprzęty, stanowiące cały dobytek tej rodziny, a ludzie drżą po nocach z chłodu, smagani deszczem w niepogodę. Gospodarz miał prawomocny wyrok eksmisyi, niemniej poczucie ludzkości nie pozwala na taką poniewierkę ludzkich istot... Wyrzuceni z mieszkania lokatorowie nie mogą w żaden sposób znaleść schronienia — muszą się więc niemi zaopiekować władze miejskie! Zważyć trzeba, że to wypadek bynajmniej nie odosobniony, że szereg osób znajduje się lub w każdej chwili znaleść się może — na bruku..

Taki stan rzeczy zdolen jest pociągnąć za sobą skutki fatalne, tragiczne. Miasto musi podjąć inicyatywę w kierunku budowania baraków, któreby bezdomnym służyły przynajmniej za prowizoryczne schronienie...

I to do dzieła trzeba przystąpić jak najprędzej, bo w wszelkiej zwłoce — niebezpieczeństwo!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Anieli i Petroneli

Wschód słońca: 4·56

Zachód słońca: 8·59

Długość dnia: 16·03.

Wtorek
31
Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Rosmersholm".
Środa: „Rosmersholm".
Czwartek: „Hedda Gabler".
Piątek: „Hedda Gabler".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Złota ciocia".
Środa: „Ładna historya".
Czwartek: „Złota ciocia".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Faworyt".
Środa: „Idealna żonka".
Czwartek: „Rozwiedźmy się".
Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Bal w operze".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Yuszi tańczy".
Czwartek: „Yuszi tańczy".
Piątek: „Yuszi tańczy".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 33).

Środa: ks. prof. Fel. Hortyński: Filozoficzno przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Paderewski o Górnym Śląsku.

(1.) Z Nowego Jorku donoszą: Korespondent „United Press“ uzyskał wywiad u Paderewskiego w Pasorebles, w Kalifornii.

W wywiadzie tym oświadczył Paderewski, że jeżeli Niemcy uzyskali liczebną większość w plebiscycie na Górnym Śląsku, to jedynie dzięki swym metodom terrorystycznym. Terror niemiecki spowodował też, iż lud polski na Górnym Śląsku, straciwszy cierpliwość, zbuntował się spontanicznie w obawie, iż nie otrzyma ze strony sprzymierzonych odpowiedzi, zgodnej z jego słusznemi rewindykacyami.

Górnoślązaków rozjątrzyły metody, jakich właściciele kopalń, przemysłowcy, a także pewne oficyalne czynniki niemieckie używały względem ludności polskiej, trzymając ją pod obuchem terroru, wywierając na nią stale gwałtowną presyę tak, że niektórzy nieszczęśliwi robotnicy polscy zmuszeni byli zbrodniczemi pogróżkami głosować za Niemcami.

200.000 Niemców-emigrantów, którzy podali się jako pochodzący z Górnego Śląska, otrzymało prawo brania udziału w plebiscycie mimo, że nigdy w okręgach tych nie mieszkali i nie mają zamiaru mieszkać tam w przyszłości. Na koniec oświadczył Paderewski, iż rząd polski nie może ponosić odpowiedzialności za przejaw zniecierpliwienia i rozpaczy mas ludowych polskich na Górnym Śląsku.

Metropolita Szeptycki u Lloyd George'a?

Lwowski „Ridnyj Kraj“ pisze:

Między Ukraińcami we Lwowie chodzi pogłoska, że **metropolita Szeptycki był przyjęty przez Lloyd George'a w Londynie.** Przedmiotem narad była **sprawa Galicyi Wschodniej.** O rezultacie narad metropolita Szeptycki zawiadomił ukraińskich działaczy we Lwowie listem, przysłanym przez specjalnego wysłańca.

Czy to wiadomość prawdziwa, czy sfabrykowana — „Ridnyj Kraj“ nie ręczy.

Nam się zdaje, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych powinno o tem coś wiedzieć?!

Ukraińcy w Pradze.

Jak informują ostatnie dzienniki wiedeńskie, między „rządem“ Petruszewicza a Czecho-Słowacyą toczą się rokowania w sprawie przeniesienia „rządu“ do Pragi. Narazie najbardziej realnie postawiona jest sprawa przeniesienia t. zw. wolnego Uniwersytetu ukraińskiego z Wiednia do Pragi. Uniwersytet zająłby gmach po uniwersytecie niemieckim w Pradze.

Chińscy komuniści.

Bolszewicy jak wiadomo rozpoczęli silną agitacyę komunistyczną w Chinach i Moskwa staje się obecnie ośrodkiem propagandy na Chiny. — W pierwszych dniach czerwca odbędzie się tam zjazd przedstawicieli wszystkich chińskich organizacyi komunistycznych w Rosyi sowieckiej. — W najbliższym również czasie ma się ukazać w Moskwie pierwszy numer chińskiego dziennika komunistycznego.

Jeńcy polscy z Rosyi wracają.

Z Warszawy donoszą: We wtorek opuścił Petersburg transport 700 polskich jeńców wojennych z Murmania.

Gdańsk bez hoteli.

Związek właścicieli hoteli w Gdańsku i okolicy uchwalił zamknięcie przedsiębiorstw, wskutek zbyt wysokiego podatku, uchwalonego przez Radę miejską i przyjętego przez senat. Od soboty 28 maja wszystkie mieszkania w hotelach zostały wypowiedziane gościom przez właścicieli.

Delegacya rumuńska zwiedza Polskę

Przebywająca obecnie w Warszawie delegacya rządu rumuńskiego, po skończonych pertraktacyach gospodarczych, udaje się dnia 3 czerwca br. do Poznania celem zwiedzenia tamtejszego targu.

Z Poznania uda się delegacya do Gdańska na zwiedzenie portu i jego urządzeń, zaś w drodze powrotnej zwiedzi Łódź oraz tamtejsze fabryki.

W tej wycieczce biorą udział minister rumuński Florescu z żoną, minister handlu i przemysłu Przanowski i wiceminister Strassburger. Ze strony ministeryum spraw zagranicznych delegacyi rumuńskiej towarzyszyć będzie hr. Dzieduszycki i radca Zbyszewski.

Amerykańskie wizy.

Amerykański konsulat w Warszawie już od dłuższego czasu odmawia wiz paszportowych na wyjazd do Ameryki.

Przyczyna tego leży w tem, że konsulat ma podania zarejestrowane kolejnością i wyznaczeniem daty aż do 1 listopada i do tego czasu nowych wiz nikomu się nie udzieli.

Wyjątek stanowią tylko pewne kategorye emigrantów, których kolejność **nie obowiązuje** i którym konsulat udziela wiz przed innemi kategoryami. Do tych kategoryi uprzywilejowanych należą rodzice osób zamieszkałych w Ameryce, o ile ojciec czy matka przekroczyli 60 lat życia. Następnie idą żony, mające swoich mężów w Ameryce. Wreszcie dzieci, które nie przekroczyły 16 lat życia, o ile ich rodzice znajdują się w Ameryce.

Osoby te otrzymują wizę w każdej chwili, bez zachowania kolejności, o ile zgłoszą się do konsulatu amerykańskiego z poświadczeniem notaryalnem, przesłanem przez krewnego z Ameryki, które stwierdza wyraźnie, że dana osoba jest ojcem powyżej lat 60, żoną legalną, synem lub córką poniżej lat 16.

Krwawe zajście na Uniwersytecie.

Kraków, 31 maja.

Stała się rzecz, jakiej nie pamiętają dzieje Wszechnicy Jagiellońskiej. W gmachu uniwersytetu polała się krew ludzka, krew słuchacza tego uniwersytetu, wylana ręką — niewiadomo jeszcze czy kolegi-szaleńca, czy postronnego zbrodniarza.

Stało się to w wyniku słusznego w zasadzie i rozumnego poczynania **większości** stowarzyszeń młodzieży — aby nie wprowadzać „polityki“, raczej waśni politycznej na tle bieżących porachunków partyjnych na uniwersytet. Ponieważ rektorat podzielił to stanowisko olbrzymiej większości studyującej młodzieży, zamierzony odczyt, który był punktem wyjścia protestu, nie odbył się. Natomiast na wiecu, na którym ogół akademicki ten protest zatwierdził, nieznany dotąd sprawca targnął się na życie jednego z uczestników wiecu.

W kronikach uniwersytetu krakowskiego jest to. — powtarzamy — fakt niebywały. W sporach na tle „politycznem“ i przekonaniowem młodzieży uniwersyteckiej krakowskiej były momenty bardzo gwałtownych zatargów i starć, były nawet epizody z wkraczaniem siły zbrojnej z ramienia władz obcych — jednakowoż do rozlewu krwi nigdy nie przyszło. Oby ten pierwszy za czasów niepodległości narodu rozlew krwi w świątyni nauki nie był smutnym prognostykiem... W każdym razie dla obozu, który jest moralnym sprawcą tego ponurego i krwawego zajścia, a który, jak się okazało jest wśród młodego pokolenia nader słaby — powinno one być decydującem ostrzeżeniem przed dalszem podniecaniem namiętności.

Oto przebieg wczorajszych wypadków:

Zapowiedź występu ks. Lutosławskiego Protest młodzieży.

Na poniedziałek 30 bm. zapowiedziany został odczyt posła ks. Lutosławskiego w sali Kopernika Col. Novi dla młodzieży akademickiej pt. „Młodzież a polityka“. Komitet czterech stowarzyszeń akademickich: „Zjednoczenia mł. narod.“ (zbliżone do N. P. R.), „Czytelni Akademickiej im. Adama Mickiewicza“ (ludowcy), „Kuźnica (radykalna demokracya) i Sekcyi akademickiej P. P. S. udał się z powodu nieobecności rektora Estreichera do prorektora ks. Macieja Sieniatyckiego i złożył mu oświadczenie protestujące przeciwko wprowadzeniu pierwiastku agitacyjno-politycznego na teren uniwersytecki. Ks. prorektor oświadczył, że w zupełności podziela stanowisko delegacyi, musi się wszakże jeszcze porozumieć z tą grupą młodzieży, która prosiła o urządzenie odczytu ks. Lutosławskiego. Grupą tą jak się okazało było stowarzyszenie narodowo-dem. młodzieży „Odrodzenie“.

Odczyt odwołany.

Już na godzinę przed zapowiedzianym odczytem, tj. od godz. 7 tłumy młodzieży zalegały korytarze drugiego piętra i klatkę schodową. Wśród ogólnego podniecenia o godz. 7 i pół ozwało się wezwanie do zejścia do westybulu w celu odbycia wiecu. Tłum zapełnił szczelnie westybul i klatkę schodową, poczem akademik Drabczyk z „Czytelni akademickiej“ oświadczył, iż prorektor odczyt odwołał. Wysoce taktowne postępowanie prorektora ks. Sieniatyckiego spotkało się z ogólnem uznaniem.

Wiec akademicki.

Postanowiono odbyć krótki wiec protestujący przeciwko podobnym zakusom na przyszłość. Głos zabrał akad. Drabczyk, który w dosadnych słowach wystąpił przeciwko wprowadzeniu walki politycznej na uniwersytet, a w szczególności napiętnował burzycielską agitacyę ks. Lutosławskiego. Następnie zabrał głos przedstawiciel „Kuźnicy“, solidaryzując się z wywodami przedmówcy. Prawdziwą niespodziankę zrobił przedstawiciel klerykalnej „Polonii“, oświadczając, że reprezentowane przezeń stowarzyszenie nie brało żadnego udziału w zaproszeniu ks. Lutosławskiego i solidaryzuje się w zupełności z akcyą protestującą.

Wiec przyjął olbrzymią większością rezolucyę, w której młodzież sprzeciwia się wprowadzeniu propagandy partyjnej na teren uniwersytecki oraz w szczególności wyraża potępienie dla wystąpień ks. Lutosławskiego. Po uchwale zaczęła się rozchodzić, śpiewając.

Krwawy epilog.

W tej chwili stało się coś nieoczekiwanego. Oto

PADŁ STRZAŁ REWOLWEROWY.

W pierwszej chwili po wystrzale nie zdawano sobie sprawy z tego, co się dzieje. Dopiero po dłuższej chwili okazało się, że ciężko rannym jest por. Wohlberg, absolwent medycyny, który został postrzelony w pierś. Sprawca zdołał ujść. Narazie nie wyśledzono go jeszcze. Zachodzi przypuszczenie, że sprawca nie jest słuchaczem uniwersytetu, ponieważ bezpośrednio przed zbrodniczym czynem odmówił okazania legitymacyi akademickiej Wohlbergowi. Rannemu Wohlbergowi udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

* * *

Ks. Lutosławski z odczytem swoim przeniósł się do sali „Sokoła“, gdzie — niewiadomo czy zgodnie z pierwotnym swoim zamiarem — wygłosił odczyt zupełnie spokojny i apolityczny, udowadniając, że młodzież akademicka nie powinna się czynnie zajmować polityką.

Protest Stowarzyszeń naukowych.

Obok deklaracyi stowarzyszeń politycznych młodzieży, wręczyły prorektorowi protest przeciw zamierzonemu odczytowi ks. Lutosławskiego także i zrzeszenia naukowe. Protest ten brzmi:

„Młodzież akademicka, zgrupowana w podpisanych stowarzyszeniach, stojąc na stanowisku, że Uniwersytet jest źródłem czystej wiedzy, czuje się wzburzona wieścią o mającym się odbyć odczycie o charakterze politycznym. Broniąc powagi Uniwersytetu, nie może zgodzić się z tem, aby sale Uniwersytetu, jako instytucyi naukowej, stały się areną walk politycznych. W obronie ukochanej Wszechnicy, jako placówki niezależnej wiedzy, młodzież występuje z gorącym i stanowczym protestem przeciwko wszelkim tego rodzaju odczytom, teraz i na przyszłość.

Tow. Bibl. słuch. prawa.
Tow. Bibl. i Bratniej Pom. Medyków.
Kółko mat.-fiz. U. U. J.
Kółko Filologiczne.
Kółko filozoficzne.

Sprawa dymisyi prof. Petrażyckiego.

W sobotę władze uniw. w Warszawie przystąpiły do rozpatrzenia sprawy dymisyi prof. Petrażyckiego. W tym celu specyalna komisya, w której skład wchodzą przedstawiciele różnych wydziałów została wydelegowaną.

Realizacya reformy rolnej w Małopolsce.

Wczoraj w godzinach porannych odbyło się w Urzędzie okręgowym ziemskim przy ul. Wolskiej posiedzenie w sprawie wykupu czterech majątków w powiecie bocheńskim, a to: Łapanowa, Brzezowej, Wieruszyc i Woli Wieruszyckiej. W obradach, którym przewodniczył prezes Łącki, wziął udział delegat ministerstwa rolnictwa p. Szymusik, wiceprezydent sądu dr Szwarcenberg-Czerny, jako delegat ministerstwa sprawiedliwości, adwokat dr Rowiński, delegaci właścicieli i urzędnicy Urzędu okręgowego ziemskiego. Po zwołaniu przeprowadzeniu postępowania dowodowego, t. j. szczegółowem sprawozdaniu na miejscu trzech członków okręgowej komisyi ziemskiej, zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego, tudzież przesłuchaniu świadka Siekierskiego, uchwaliła komisya wykupić przymusowo wszystkie te cztery majątki, będące własnością małoletniego Podlewskiego. Majątki te są w stanie wielkiego zaniedbania; skutkiem wadliwej gospodarki duże przestrzenie gruntu leżą odłogiem, inwentarz jest bardzo lichy. Sprawę rozstrzygnie Główna Komisya ziemska w Warszawie.

— • —

(T) **ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO.** W dniu wczorajszym odbywały się obrady dostojników Kościoła od godz. 9 rano do 1 i od 3 do 6. We czwartek wieczorem większość przybyłych skupów opuści Kraków.

„ROSMERSHOLM“ Z P. SOLSKĄ. Zapowiedź występów p. Solskiej wzbudziła jak było do przewidzenia szczególne zainteresowanie. Znakomita artystka ukaże się dzisiaj przedewszystkiem

roli, w której jej Kraków nie zna, t. j. jako Rebeka West w „Rosmersholmie". Ze względu na ograniczony termin występów naszego gościa „Rosmersholm" ukaże się tylko trzy razy, podobnie jak „Hedda Gabler", która będzie drugą kreacyą w gościnie p. Solskiej.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj jeszcze i we czwartek „Złota ciocia" z p. Zofią Czaplińską, jutro ponownie „Ładna historya".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Faworyt", jutro, w piątek i niedziele wieczór operetka Lehara „Idealna żonka", we czwartk zaś „Rozwiedźmy się". W sobotę wchodzi na repertoar po dłuższej przerwie operetka Heubergera „Bal w operze", na najbliższą zaś przyszłość przygotowuje zespół operetkowy pod kierunkiem pp. Lewicza i Barańskiego arcydzieło muzyczne Souppe'ego „Boccacio". W dziale dramatycznym najbliższą nowością repertuarową będzie Szylera „Wilhelm Tell", z którego próby pod reżyseryą p. Koreckiego są na ukończeniu.

Z TEATRU NOWOŚCI. We środę 1 czerwca premiera najnowszej operetki Benatzkyego „Yuszi tańczy" z udziałem całego personalu. Taniec Geisz układu baletmistrza J. Ciesielskiego. W akcie I Two-steep odtańczą L. i J. Ciesielscy.

(T) **GEN. NIESSEL W SALINACH WIELICKICH.** Gen. Niessel po powrocie z Zakopanego udał się do salin wielickich, gdzie przyjęli go uroczyście zarząd kopalni, inżynierowie i górnicy. Orkiestra górników odegrała „Marsyliankę", poczem gen. Niessel po wygłoszeniu serdecznego przemówienia po polsku rozpoczął zwiedzanie salin.

Wieczorem powrócił do Krakowa, gdzie podejmował go w swych apartamentach hr. Zdzisław Tarnowski.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU ARTYSTÓW uprasza pp. artystów o nadsyłanie dzieł na nową wystawę do dnia 8 czerwca włącznie.

WIEC URZĘDNIKÓW INSTYTUCYI FINANSOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w dniu 31 maja b. r. (wtorek) o godz. 5 popoł. w sali Towarzystwa rolniczego przy pl. Szczepańskim 8, II p.

WYCIECZKA DO RAKSZAWY. Miejskie Muzeum przemysłowe wraz z Polskiem Towarzystwem krajoznawczem urządza dnia 2 czerwca wycieczkę do Rakszawy celem zwiedzenia urządzeń fabrycznych jednej z wzorowo urządzonych fabryk przemysłu tekstylnego w Polsce. Koszta wycieczki wyniosą około 300 mk., ilość uczestników 40. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela w dniach 30 i 31 b. m. (poniedziałek i wtorek) dyrekcya Miejskiego Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9, I p., w godzinach od 10—1 przed południem.

SEKRETARYAT TOWARZYSTWA OBRONY ZACHODNICH KRESÓW Polski zawiadamia: Granica polsko-śląska jest zamknięta. Przejście niedozwolone nawet Górnoślązakom przebywającym na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej o ile nie mają urzędowego wezwania.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku emerytów państwowych cywilnych i wojskowych oraz wdów i sierót, jak również członków konsumu tychże odbędzie się w niedziele 12 czerwca br. o godzinie 11 rano w sali Sądu okręgowego przy ul. Grodzkiej 52 (przy kościele św. Piotra). — Ze względu na ważność zapaść mających uchwał uprasza się o liczne zebranie. Prezes dr Górski, sekretarz Tchorzewski.

ZGŁOSZENIA O DEPUTATY ROBOTNICZE. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników na miesiąc lipiec 1921 r. przedłożyli w Wydziale III. c. Magistratu w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca b. r. odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne zatrudnionego u nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w tymże personalu wskutek przybytku i ubytku pracujących.

RYŻ DLA KONSUMÓW. Gmina m. Krakowa posiada w swoich magazynach aprowizacyjnych przy ul. Warszawskiej parę wagonów doskonałego ryżu „Saigon", który w cenie po 58 mk. za 1 kg. gotowa jest sprzedać nabywcom, sklepom rejonowym, konsumom i t. p. w ilości od 100 kg. wzwyż. Reflektanci zechcą zgłosić się do miejskiego Biura aprowizacyjnego w gmachu Magistratu, gdzie po wpłaceniu potrzebnej kwoty otrzymają asygnaty do magazynu.

WAWEL — PODGÓRZE 2:1. 29 b. m. odbyły się zawody o mistrzowstwo II klasy między K. S. „Wawel" a K. S. „Podgórze", zakończone przegraną „Wawelu" w stosunku 2:1.

(T) **WŁAŚCICIELE DROGERYI PASERAMI.** Policya krakowska aresztowała onegdaj dwóch Czechów, właściciela drogeryi „Pod kometą" na ul. Lubicz Wacława Kaliwodę, lat 40 i Antoniego Strzechę, lat 32, pochodzących z Berna Morawskiego, ponieważ uprawiali od dłuższego czasu paserstwo, nabywając skradzione w Towarzystwie akcyjnem „Pharma", ul. Długa 5, cenne towary apteczne. Przy zarządzonej u nich rewizyi znaleziono pochodzące z kradzieży przedmioty za sumę przeszło ćwierć miliona, prócz tego dużą ilość towarów podejrzanego pochodzenia, z których posiadania właściciele drogeryi nie umieli się ani wylegitymować dokumentami ani też wytłomaczyć. Aresztowani zachowują się cynicznie i prowokująco.

(T) **WYŁUDZENIE OD KÓŁKA ROLNICZEGO 900.000 MAREK.** Emil Kefer, lat 44, b. oficer rachunkowy armii austryackiej, obecnie właściciel agencyi handlowej przy ul. Sławkowskiej 23, został aresztowany pod zarzutem wyłudzenia podstępnego od zarządu Kółka Rolniczego w Piekiełku kwoty 900.000 marek. Kefer wziął wyżej wymienioną kwotę, obiecując dostarczyć Kółku Rolniczemu 2 wagony kukurydzy i 1 wagon jęczmienia. Jednak nietylko nie dostarczył towaru, choć od zamówienia upłynął już dłuższy czas, ale sam zniknął z Krakowa. Onegdaj wyśledzono go i aresztowano w Krakowie.

(T) **ARESZTOWANIE HANDLARZA WALUTAMI.** Za tamowanie ruchu ulicznego i handel walutą aresztowano 42-letniego Mojżesza Gerstnera, czarnogiełdziarza. Znaleziono przy nim większą ilość obcych walut, które skonfiskowano.

(T) **FAŁSZYWE 100 DOLARÓW.** Aresztowano niejakiego Markusa Grimpla, lat 29, pod zarzutem oszustwa. Grimpel sprzedał przed 2 tygodniami Józefowi Rabnerowi, kupcowi z Radzymina, za 84.500 mk. banknot 100 dolarowy, który okazał się fałszywym.

ZAGUBIONY KUFER EMIGRANTA Mikołaja Mazura. W składach przesyłek kolejowych miasta Paryża zalega duży kufer z adresem Mikołaj Mazur, Potow. Właściciel kufra ma się zwrócić pisemnie do urzędu reemigracyjnego w Warszawie, Królewska 23.

PODWYŻSZENIE TARYFY PRZEWOZOWEJ. Warszawska Dyrekcya kolei państwowych podaje do wiadomości, że podwyżka taryfy na przewóz bagaży przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism, broszur i książek z dniem 1 czerwca b. r. wynosić będzie nie 100 proc. jak przez pomyłkę zostało podane, lecz 150 proc.

W PIERWSZYCH DNIACH maja b. r. zaczęła Spółka Akcyjna browaru w Częstochowie (dawniej K. Szwede) rozpowszechnianie swoich doskonałych wyrobów browarniczych na Kraków i Małopolskę. Piwo (pilzneńskie i jasnogórskie) jakoteż wypróbowanej jakości wody owocowe (limoniady) dostarcza fabryka w dowolnej ilości dla całej Małopolski a reprezentacyi firmy podjął się znany wieloletni zastępca browaru Strassmańskiego Henryk Kornhauser, zamieszkały w Krakowie, ul. Kopernika 32. Produkt ten powinien być rozpowszechniony we wszystkich lokalach handlowo-śniadankowych i restauracyach, gdyż jakościowo przewyższa znacznie dotychczasowe wyroby działając odżywczo na organizm ludzki i będąc polecanym przez lekarzy.

KONSULAT CZESKI donosi, iż Dyr. Praskich Targów zdecydowała się do wysłania specyalnego pociągu wystawowego do krajów Bałkańskich celem ułatwienia zagranicznym interesentom zapoznanie się z wyrobami czesko-słowackiemi. Według dotychczasowych dyspozycyi złożony będzie pociąg ten z 25—30 wystawowych wagonów, do których dołączony będzie wóz sypialny i restauracyjny dla personalu wystawę prowadzącego.

Dyrekcya P. V. V. postara się, ażeby zagraniczni interesenci zostali o przyjeździe pociągu odpowiednio poinformowani.

Odnośnie do jesiennego targu międzynarodowego w Pradze oddział wystawowy zwraca uwagę, że blankiety zgłoszenia trzeba ściśle wypełnić we wszystkich rubrykach, z których ani jedna nie jest zbyteczna. Zgłoszenia niezupełne zmuszone jest biuro zwracać celem dopełnienia wskutek czego się załatwienie zgłoszenia niepotrzebnie przedłuża.

W programie budowlanym P. V. V. jest w tym jeszcze roku wybudowanie danych kilku pawilonów ogólnego obszaru 12.000 m.; zgłoszenia firm chętnych do wystawienia ich wyrobów przyjmuje się w biurach P. Targów, Praga I. Staromestke Namesti.

DLA CIERPIĄCYCH NA RZEŻĄCZKĘ (TRYPER). Powszechnie znane ze swej skuteczności kapsułki francuskie **Eumiktine** z laboratoryum **Dr Leprince'a** w Paryżu znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Zatwierdzone przez Okręgowy Urząd Zdrowia za Nr. 24, 12 października 1919

—oOo—

Kierownik wydziału śledczego złodziejem.

Stanisław Gądzyński kierownik ekspozytury wydziału śledczego 8-go komisaryatu policyi w Warszawie, stanął przed warszawskim sądem okręgowym jako oskarżony o przywłaszczenie sobie depozytu w kwocie 53.000 mk.

Jakkolwiek G. w toku śledztwa zwrócił pieniądze przywłaszczone, skazał Gądzyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia z wszelkiemi skutkami prawnemi.

—oOo—

Była trajlina dworu przed sądem.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczy się sprawa Aleksandry Dybowskiej, vel Korwin-Piotrowskiej, b. frejliny dworu petersburskiego, żony osobistego adjutanta cara Mikołaja II — oskarżonej o zamordowanie swej ciotki Pauliny Sobolewskiej w Warszawie przy ul. Czackiego 14 w grudniu z. r.

Od wyroku sądu okręgowego, mocą którego Dybowska z zarzutu morderstwa została uniewinniona i skazana tylko za kradzież futer i kosztowności na 3 miesiące więzienia, odwołał się urząd prokuratorski, żądając podniesienia kary za kradzież, oraz ukarania za spowodowanie rozstroju zdrowia, którego skutkiem była śmierć Sobolewowej.

Ruch giełdowy.

(stm) Pewne oznaki zdają się wskazywać, że nasz rynek pieniężny przyszedł już opamiętania w „słabości" dla walut zagranicznych. Zwyżka na nie ustała, spekulacya dewizowa zaczyna się cofać powoli do punktu wyjścia.

W związku z tem można było zaobserwować pewne ożywienie na rynku papierów wartościowych. Akcyami przemysłowo-budowlanemi dokonano dość znacznej liczby transakcyi, które wprowadziły w obrót kilka już od dłuższego czasu leżących odłogiem papierów. Nadto robiono obroty trzema gatunkami papierów lokacyjnych.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 30 maja 1921 r.

Waluty i dewizy: Dolary St. Ziedn. kupno 970, sprzedaż 1010, trans. 970—1010. Franki francuskie kupno 83, sprzedaż 86, trans. 85—90. Franki szwajcarskie trans. 170—190. Funty czterlingi kupno 3800, sprzedaż 4000. Marki niemieckie kupno 16, sprzedaż 17, trans. 16.25—17.25. Korony austryackie kupno 1.70, sprzedaż 1.80, trans. 1.75—1.85. Korony czesko-słowackie kupno 14.50, sprzedaż 15.50, trans. 14.30—15.80. Lei rumuńskie kupno 16.50, sprzedaż 17.50, trans. 17—18. Liry włoskie kupno 50, sprzedaż 54, trans. 52—56.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—III em. ofiar. 800, żąd. 850, trans. 825—830, IV em. ofiar. 750, żąd. 800. Żegluga Polska ofiar. 475, żąd. 525, trans. 500. Zieleniewski ofiar. 6200, żąd. 6500, trans. 6300. Warsz. Ska akc. Budowy Parow. II em. ofiar. 2000, żąd. 2200. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4500, żąd. 4800. „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. ofiar. 2300, żąd. 2500, trans. 2480. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1900, żąd. 2100. „Górka" fabryka cementu ofiar. 6400, żąd. 6600, trans. 6500. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 4800, żąd. 5200, trans. 4940. Polska Nafta I—III em. ofiar. 1450, żąd. 1700, trans. 1475—1650. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1700, żąd. 1900, trans. 1750—1800. wszechne zakłady budowl. ofiar. 900, żąd. 1000. Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2503, żąd. 2700, trans. 2600. „Krakus" Zjedn. fabr. przetworów wyskokowych ofiar. 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800.

Warszawa. (T. M.) Sytuacya na giełdzie warszawskiej nie zmieniła się, kursy się utrzymały. Waluty zagraniczne przy dużych obrotach się obniżyły. Przeważała tendencya zniżkowa. Listy zastawne ziemskie i miejskie podniosły się. Rublami obrotów nie dokonywano.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 987—994, sprzedaż 997, poszuk. 960. Marki niem. trans. 16.27 i pół.

Warszawa. Dnia 30 b. m. przedpołudniem kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił 6.40 do 6.45. Przekazy na Warszawę 6.05 do 6.10. W Berlinie płacono za markę polską 6.50, w Gdańsku za dolara płacono 61 3/8 do 61 5/8.

Zurych. 30 maja. (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 9.15, Londyn 22.17, Bruksela 47.40, Chrystyania 87, Praga 8.20, Bukareszt 9.40, Holandya 197.50, Paryż 47.40, Kopenhaga 100.80, Madryt 74.25, Budapeszt 2.05, Warszawa 0.57, Nowy Jork 568.50, Medyolan 9.90, Sztokholm 180.75, Buenos Aires 185, Zagrzeb 45, Wiedeń 1.37 i pół, Austr. stempl. 1.02.

„FAT"

TERAZ CI POWIEM

ŻE JEDYNIE NAJLEPSZE MYDŁO DO GOLENIA I DO PRANIA JEST FABRYKI „F A T"

STENOGRAF POLSKI (Nr. 2, rok II), organ Instytutu Stenograficznego i Centralnego Związku Stenografów bardzo ciekawy wyszedł. Roczna prenumerata: Mk. 100·— Administracya Warszawa, Krucza 16/13. Kraków: Gebethner, Krzyżanowski. 4315

SKRADZIONO dnia 23 maja 1921 rokn, portfel z dokumentami wojskowymi i cztery odpisy świadectw na nazwisko Twardosz Ignacy, ur. w r. 1891, z Krakowa, zamieszkały przy ulicy Królowej Jadwigi 78. Dokumenta unieważnia się. 4320

SKRADZIONĄ kartę odroczenia na nazwisko Sniegowski Aleksander, Kraków, unieważnia się. 4318

MENDEL STEINLAUF KEMPLER, przechodząc rynkiem w Nowym Sączn, zgubił kartę zwolnienia z lutego 1921 r., I pułku Strzelców, unieważnia kartę. 4317

PŁUGI motorowe, parowe maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 4068

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 4069

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 4070

MOTOR DIESLA 39 HP używany oraz inne okazyjnie do nabycia. „PILOT", Lwów, Batorego 5. 4040

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Szafraniec Tomasz, Krzywaczka unieważnia się. 4297

SŁYNNE TRAKTORY ROLNICZE
CLETRAC

systemu czołgowego, na taśmach, fabryki The Cleveland Tractor Comp., niezbędne i jedyne dla rolnictwa, przemysłu górniczego i kopalń

poleca 4190

„ESHAPE", Kraków, Pijarska 4.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA CAŁA POLSKĘ.

TOWARY KOLONIALNE

mydła toaletowe i perfumy, mydło do prania i t. d. po cenach umiarkowanych hurtownie poleca 3868

Dom Handlowy „P. U. G."

w Krakowie, ul. Dietla 65.

Wielka firma w Krakowie poszukuje zaraz

buchaltera

władającego językiem polskim i niemieckim i polsko-niemiecką korespondentkę

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Łaskawe zgłoszenia pod „F. P." do Powszechnego Biura Reklamy „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 4319

Chcę kupić majątek ziemski

w ładnej okolicy niedaleko od stacyi Kolejowej, zaliczyć gotówkę do 4-rech milionów mk. pol. Oferty szczegółowe: Krynica, poste restante „B. B.". 4316

800 m. b. rur kutych 5"

z flanszami i kolanami, patent. spajane, zaraz dostarczy:

PION PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe Lwów, Zamarstynów, ul. Lwowska 48.



Precz z drogiemi lakierami!
PASTA DO OBUWIA „RODA"

czyni ze zwykłych bucików lakiery, chroniąc przytem od popękania i nadaje obuwiu elastyczność. Używajcie więc tylko pasty do obuwia „RODA" która przewyższa swoją dobrocią wszelkie inne produkta.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Fabryka wyrobów chemicznych „ROPA" Ska z ogr. odpow.

Oddział past „RODA" 4295

Radymno. Biuro: Przemyśl, ul. Czarneckiego 25 (skr. poczt. 25).

Światowej sławy mydło „Speick" przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków Starowiślna 35.

Ważne dla osób powracających z Ameryki!

Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Warszawie
Hotel Bristol, ul. Karowa 4314

zawiadamia osoby, które przed powrotem do Polski zakupiły w Ameryce przekazy **żywnościowe, że żywność** za nie może być odebrana w Polsce w jednem z niżej podanych miejsc:

1. **W Centralnem Biurze** Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej **w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa.**
2. W następujących filiach własnych Składnicy: **w Brześciu** n. Bugiem, ul. Szeroka 37, **w Krakowie,** ul. św. Gertrudy 27, **we Lwowie,** ul. Kopernika 9, **w Łodzi,** ul. Inżynierska 1.
3. W następujących oddziałach Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom: **Lublin,** ul. Krak. Przedmieście 56, **Radom,** ul. Lubelska 40, **Mława,** Krzywowłodzka 4, **Łomża,** Zielony Rynek, **Ostrów Łomż., Płock,** ul. Kościuszki 3, **Częstochowa, Wilno,** ul. Jagiellońska 8, **Sierpc,** ul. Farska 22, **Chełm,** ul. Reformacka 4, **Białystok,** ul. Mickiewicza 3, **Suwałki, Sosnowiec,** ul. Piłsudskiego 12, **Nowy Sącz,** ul. Lwowska 4, **Jasło,** Magistrat, **Tarnów,** ul. Matejki 672, **Tarnopol,** ul. Kościuszki 22, **Stanisławów, Sambor, Przemyśl, Kalisz, Tomaszów Rawski.**

Wobec tego, że osoby powracające z Ameryki, przy zakupnie przekazów nie podały swoich przyszłych adresów w Polsce, Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej nie będzie mógł rozesłać jak zwykle pisemnych zawiadomień o sposobach odbioru żywności. Na życzenie Zarząd Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej wysyła żywność pocztą lub przez towarzystwo przewozowe (jako asekurowaną) po uprzedniem otrzymaniu (w liście poleconym) pokwitowanego na lewej stronie pod słowem „Endorsement" przekazu oraz dokładnego adresu, stacyi poczt. i kolej.

Podkowy letnie lekkie, około 40.000 sztuk w różnych wielkościach, gwoździe do tychże typu angielskiego, hacele, wszelkie narzędzia do kucia koni

Dostarcza 4185

Polskie Towarzystwo Handlowe, Oddział stali i narzędzi

KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA 1.

Oferty na żądanie!

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.

Różne czekolady,

Pomadki, Herbatniki, Biszkopty, Andruty, Cukierki. Sok malinowy

poleca

J. SCHNEIDER

W KRAKOWIE. ULICA DŁUGA 28.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 4298

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.